

Nasze bezrobociu 2021

Choć ubiegły rok przyniósł kolejny spadek bezrobocia – do rekordowo niskiego poziomu – to przedstawiciele branży geodezyjnej i kartograficznej chłodzą jednak entuzjazm.

Damian Czekaj

Dwa poprzednie lata upłynęły pod znakiem COVID-19 – kolejnych wzrostów i spadków liczby zachorowań, zmieniających się obostrzeń. Mimo to gospodarka zaliczyła solidne odbicie po dołku pierwszych miesięcy pandemii. Według wstępnych szacunków Głównego Urzędu Statystycznego PKB w Polsce w 2021 r. wzrósł o 5,7% – takich wartości nie notowano od 2007 r. Ponadto spadła liczba zarejestrowanych bezrobot-

nych – z 1,046 mln w grudniu 2020 r. do 895,2 tys. w grudniu 2021 r., a więc o 14,4%.

W branży geodezyjnej i kartograficznej było podobnie – spadek sięgnął 13,6%. Odnotowana na koniec grudnia 2021 r. liczba 1109 bezrobotnych geodetów i kartografów to najniższy wynik w historii badania GEODETY (a więc od dwóch dekad). Z kolei od rekordowo złego roku 2013 bezrobocie w branży spadło o 58,5%. Wydaje się więc, że wzrost liczby bezrobotnych geodetów i kartografów w 2020 r. był tylko

chwilowym załamaniem wieloletniego trendu. Mimo optymistycznych wskaźników prezesi największych organizacji zrzeszających geodetów i kartografów, których poprosiliśmy o komentarz, zachowują jednak powściągliwość i raczej z niepokojem patrzą w najbliższą przyszłość. Nim jednak do tego przejdziemy, przytoczmy garść statystyk.

• Województwa

Choć spadek liczby bezrobotnych geodetów i kartografów w skali kraju jest dość znaczący, nie objął on wszystkich regionów. W trzech województwach bezrobocie wzrosło: opolskim (83,3%), lubelskim (10,3%) oraz podlaskim (7,5%), a w jednym pozostało bez zmian – lubuskim. Z kolei największy spadek odnotowaliśmy w woj. łódzkim – o 36,3%.

Jeżeli chodzi o bezwzględną liczbę zarejestrowanych bezrobotnych, to w dalszym ciągu stawce przewodzą woj. podkarpackie i mazowieckie (odpowiednio 168 i 163 osoby bez pracy), a zamykają ją – lubuskie i opolskie (17 i 22).

• Oferty pracy

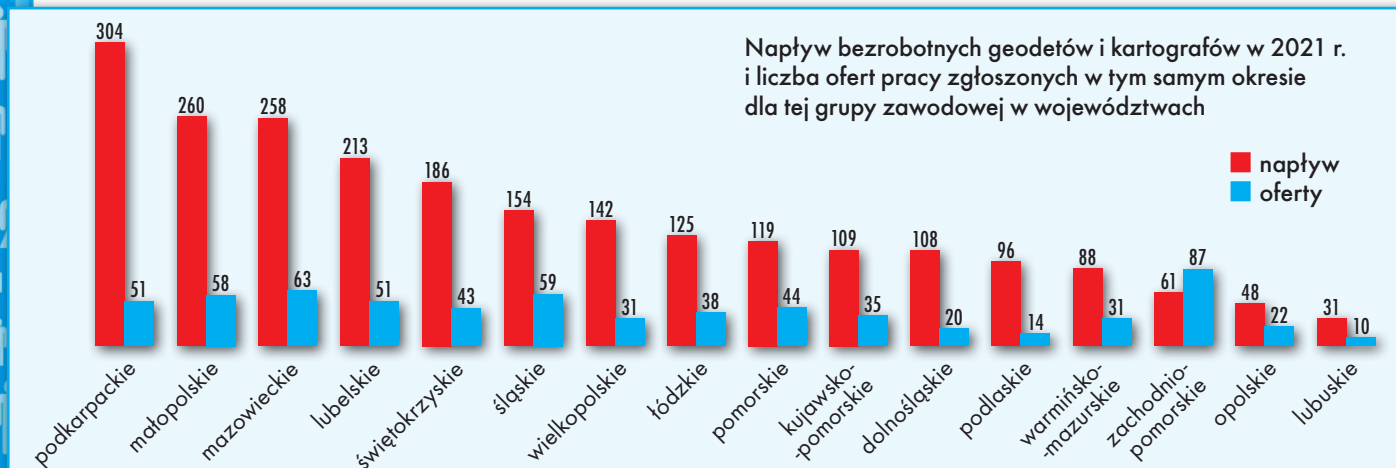
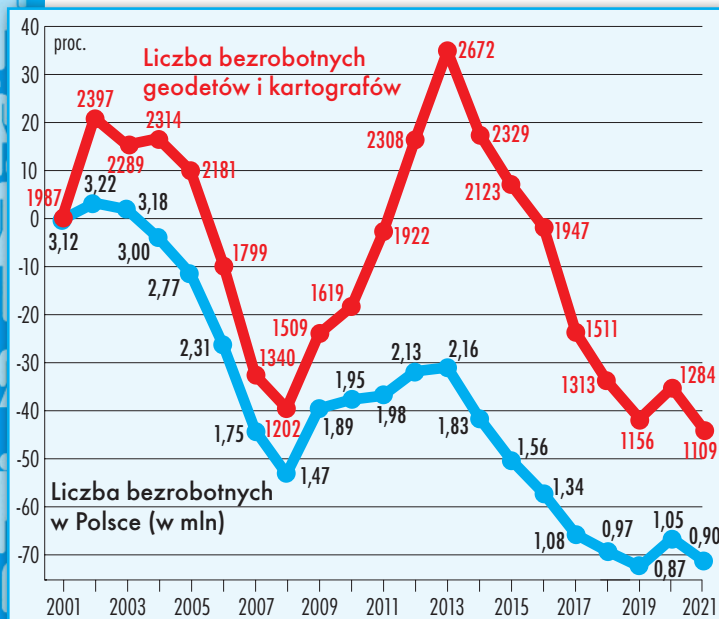
Można by sądzić, że wraz ze spadkiem bezrobocia w branży powinna wzrosnąć liczba

ofert pracy dla geodetów i kartografów w pośredniakach. Tak jednak nie jest. Kolejny rok z rzędu odnotowaliśmy spadek, tym razem o 10,6%. W całym 2021 r. pracodawcy zgłosili 657 ofert pracy, blisko dwukrotnie mniej niż w rekordowym 2017 r., ale warto przypomnieć, że pracodawcy nie mają obowiązku zgłaszania ofert pracy do pośredniaków.

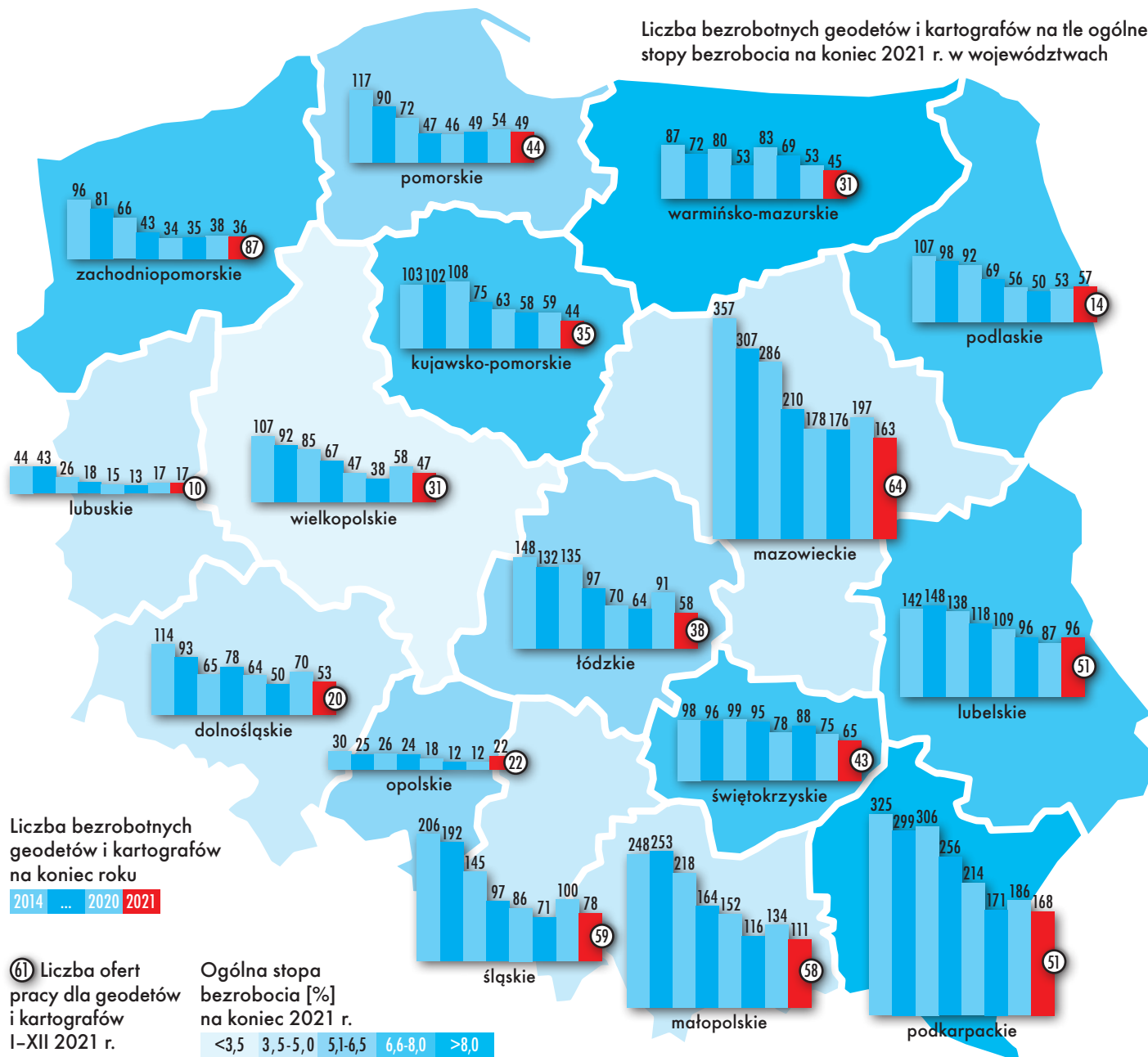
Zgola inaczej sytuacja wyglądała na Geoforum.pl, gdzie w 2021 r. pracodawcy zamieścili ponad tysiąc ogłoszeń „dam pracę”, o 14,9% więcej niż rok wcześniej [patrz GEODETA 2/2022]. Jak zwykle zastrzegamy jednak, że wyników tych nie należy traktować jako reprezentatywnych dla całej branży.

• Napływy bezrobotnych

W ciągu roku napłynęło 2302 bezrobotnych geodetów i kartografów (o 3,4% mniej niż w 2020 r.), ale większość z nich szybko znalazła zatrudnienie, nie obciążając statystyk na koniec roku. Jeśli chodzi o regiony, znów największy napływ osób bez pracy odnotowaliśmy w woj. podkarpackim – 304. Dalej są woj. małopolskie i mazowieckie (260 i 258). Najlepiej było zaś w woj. lubu-



Liczba bezrobotnych geodetów i kartografów na tle ogólnej stopy bezrobocia na koniec 2021 r. w województwach



| Liczba bezrobotnych na koniec 2021 r./ napływ bezrobotnych w 2021 r./oferty pracy zgłoszone w 2021 r. według zawodów i specjalności (kraj) | |
|--|--|
| 20/45/15 | inż. geodeta - fotogrametria i teledetekcja |
| 8/22/0 | inż. geodeta - geodezja górnicza |
| 44/130/86 | inż. geodeta - geodezja inżyniersko-przemysłowa |
| 31/55/17 | inż. geodeta - geodezja urządzania terenów rolnych i leśnych |
| 75/171/36 | inż. geodeta - geodezyjne pomiary podstawowe i satelitarne |
| 14/50/4 | inż. geodeta - geomatyka |
| 99/197/33 | inż. geodeta - kataster i gospodarka nieruchomościami |
| 19/41/1 | kartograf |
| 112/270/102 | pozostali inżynierowie geodeci i kartografowie |
| 679/1311/353 | technik geodeta |
| 6/10/9 | rysownik geodezyjny |
| 2/0/1 | rysownik kartograficzny |

skim z napływem zaledwie 31 bezrobotnych.

Z kolei najmniej korzystny stosunek liczby ofert do napływu bezrobotnych jest udziałem woj. podlaskiego (14,5%). Na drugim biegunie znalazło się woj. zachodniopomorskie (142,6%). Podobnie było rok temu i, jak sugerowali pracodawcy, mogło to być związane z przetargami tamtejszego Urzędu Marszałkowskiego na dostosowanie baz danych, cyfryzację i digitalizację rejestrów publicznych.

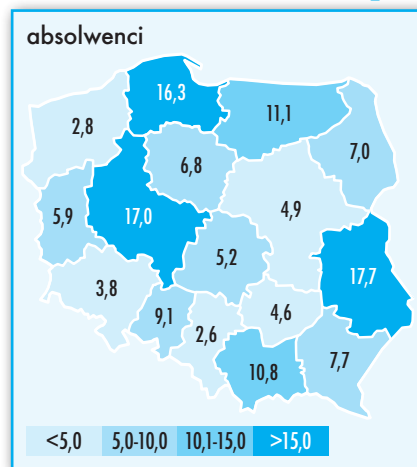
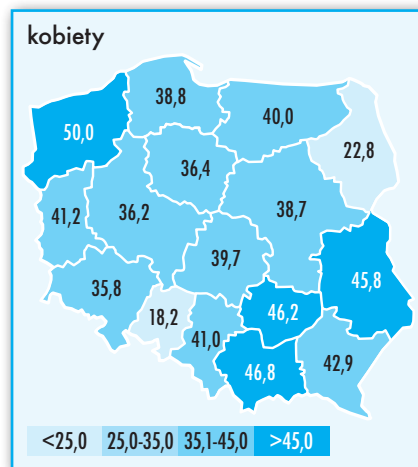
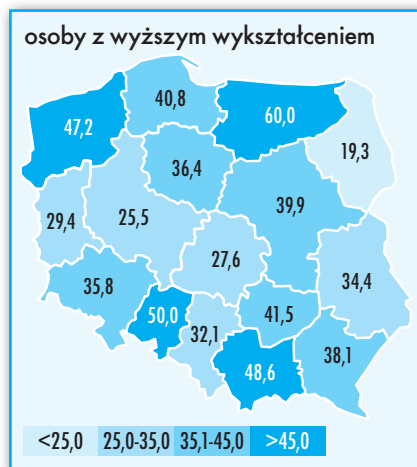
• Wykształcenie, kobiety i absolwenci

W skali kraju na koniec 2021 r. osoby z wyższym wy-

kształceniem stanowiły 38,1% bezrobotnych geodetów i kartografów. Rok wcześniej było ich niecałe 37%. Zestawienie regionów znów otwiera woj. warmińsko-mazurskie – aż 60,0% zarejestrowanych tam bezrobotnych ma wykształcenie wyższe. Dalsze miejsca zajmują woj. opolskie (50,0%), małopolskie (48,6%) oraz zachodniopomorskie (47,2%). Wskaźnik poniżej 20% odnotowaliśmy tylko w woj. podlaskim.

Wśród bezrobotnych geodetów i kartografów kobiety stanowią mniejszość wynoszącą 40,3% (spadek o 0,9 pkt procentowego w porównaniu z 2020 r.). Kobiety bez pracy nie dominują w żadnym regio-

UDZIAŁ WŚRÓD BEZROBOTNYCH GEODETÓW I KARTOGRAFÓW [%]



nie, zaś dokładnie tyle samo co mężczyzn jest ich w województwie zachodniopomorskim. Najmniejszy odsetek bezrobotnych kobiet jest natomiast w woj. opolskim (18,2%) i podlaskim (22,8%). W podziale na specjalności panie bez pracy stanowią większość w dwóch: fotogrametria i teledetekcja (65,0%) oraz kataster i gospodarka nieruchomości (64,6%).

Wyraźną zmianę w zakresie udziału absolwentów szkół i uczelni (do roku od ukończenia nauki) w liczbie bezrobotnych widać w województwie warmińsko-mazurskim. W ostatnich latach było to grubo ponad 50%, a teraz – 11,1%. Palmę „pierszeństwa” dzięży woj. lubelskie (17,7%), tuż przed wielkopolskim (17,0%) oraz pomorskim (16,3%). W sumie w całym kraju wśród bezrobotnych geodetów i kartografów było zaledwie 92 absolwentów (8,3%). W 2020 r. było ich 160, a w 2019 r. – 154.

• Skąd ten spadek

– Można przypuszczać, że spadek liczby bezrobotnych geodetów w ostatnim roku to z jednej strony trend ogólny na rynku pracy, a z drugiej efekt opóźnionych realizacji ostatnich zamówień publicznych wywołanych COVID-19 – zauważa dr hab. Janusz Walo, prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich. I dodaje, że z pewnością część geodetów, szczególnie wchodzących na rynek, miała większą łatwość ze znalezieniem dobrej pracy również w branżach pokrewnych lub tam, gdzie pozwalały

na to ich ogólne kompetencje. Podobną diagnozę stawiają prezes Geodezyjnej Izby Gospodarczej Krzysztof Lichończak i prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej Robert Rachwał. Ich zdaniem spadek bezrobocia geodetów to efekt ogromu zadań z poprzedniej unijnej perspektywy finansowej. – Ilość prac, jaka była do wykonania, pochłaniała wszystkich – podkreśla Krzysztof Lichończak.

Dorota Pawłowska-Baszak, prezes Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, ma w tej sprawie własną teorię. Młodzi adepci sztuki geodezyjnej, tłumaczy, w zdecydowanej większości decydują się na samozatrudnienie. Zakładając swoją pierwszą działalność gospodarczą, mogą korzystać z dofinansowania oraz preferencyjnych ulg podatkowych. Ponadto nie muszą posiadać uprawnień geodezyjnych czy też doświadczenia zawodowego. A firm takich z roku na

rok jest coraz więcej, o czym świadczą wyniki pobieżnej analizy rynku wykonawców prac geodezyjnych na terenie powiatu legnickiego. – Ponad 60% czynnych wykonawców prowadzi tam jednoosobową działalność gospodarczą i nie posiada uprawnień geodezyjnych – wylicza Dorota Pawłowska-Baszak.

– Przedsiębiorcy geodezyjni, którzy założyli działalność gospodarczą w ostatnich kilkunastu miesiącach, to w zdecydowanej większości młodzi absolwenci szkół geodezyjnych. Bezpośrednią implikacją tego faktu jest spadek bezrobocia wśród osób z wykształceniem geodezyjnym – ocenia Pawłowska-Baszak. – Jednak wnioski wynikające z szerszej analizy tego zjawiska, niestety, już nie napawają optymizmem. Z jednej strony spadek bezrobocia, z drugiej zaś ewidentny spadek jakości wykonywanych prac, spadek rentowności prowadzenia działalności

i dynamiczny wzrost „szarej strefy” pseudokierowników prac geodezyjnych. Można więc mieć uzasadnione wątpliwości, czy spadek bezrobocia w geodezji i kartografii to powód do dumy, czy też raczej do zadumy – podsumowuje prezes PTG.

• Pandemia COVID

Wszyscy pytani przez nas szefowie organizacji zgodnie za to przyznają, że wpływ pandemii COVID-19 na branżę geodezyjno-kartograficzną, a co za tym idzie – poziom zatrudnienia, był niewielki.

Krzysztof Lichończak mówi, że początkowo pandemia zdezorganizowała pracę w urzędach i firmach. Ale pozytywne jest to, że zamawiający podchodzą do wykonawców z większą wyrozumiałością. Są też bardziej skłonni do aneksowania umów, które opóźniały się ze względu na zachorowania.

– Nie odczuliśmy spadku sprzedaży i moja firma nie korzystała z tarcz antykryzysowych. Ale są firmy, które korzystały z tego wsparcia finansowego. Nie wiem, czy było to efektem potrzeby, czy wykorzystania „okazji”. Pewnie niedługo dojdzie do rozliczania pobranych środków i może się okazać, że trzeba będzie je zwracać. To może spowodować zachwianie pozycji firm, biorąc pod uwagę, że pieniądze z UE coraz bardziej się oddalają – ostrzega Lichończak.

– Myślę, że pandemia nie- zbyt dotkliwie wpłynęła na działalność geodetów, choć

| Udział kobiet wśród bezrobotnych geodetów i kartografów w zawodach i specjalnościach [%] | |
|--|------|
| inż. geodeta – fotogrametria i teledetekcja | 65,0 |
| inż. geodeta – kataster i gospodarka nieruch. | 64,6 |
| inż. geodeta – geomatyka | 50,0 |
| kartograf | 47,4 |
| pozostali inż. geodeci i kartografowie | 45,5 |
| inż. geodeta – geodez. pom. podstawowe i satelitarne | 42,7 |
| inż. geodeta – geodezja urzędnicza i ter. rolnych i leśnych | 41,9 |
| inż. geodeta – geodezja górnicza | 37,5 |
| technik geodeta | 35,3 |
| inż. geodeta – geodezja inżyniersko-przemysłowa | 31,8 |
| rysownik geodezyjny | 16,7 |
| rysownik kartograficzny | 0,0 |
| ogółem | 40,3 |

ograniczenia z nią związane zmieniły sposób i wydłużyły czas realizacji prac – ocenia Janusz Walo, prezes SGP. Na pewno w pierwszym roku pandemii ograniczenia utrudniły znacząco kontakt z klientami oraz z pracownikami administracji geodezyjnej, którzy często świadczyli pracę zdalną. Rządowe tarcze antykryzysowe pomogły przedsiębiorcom przetrwać najtrudniejsze okresy ograniczeń pandemicznych. Pomogły też zachować miejsca pracy, ale już w mniejszym stopniu wpłynęły na zachowanie poziomu dochodu pracowników. – Na marginesie warto odnotować pozytywny efekt ograniczeń, którym jest z pewnością wzrost cyfryzacji w geodezji – dodaje.

Robert Rachwał wyraża zdecydowaną opinię, że branża nie odczuła istotnego wpływu pandemii. – Nie słyszałem, żeby z powodu COVID jakaś firma została zamknięta. Kolejne fale wpływały na chwilową produktywność firm, w niektórych przypadkach wydłużając terminy realizacji prac. Wpływ rządowych tarcz antykryzysowych był znikomy lub żaden. COVID nie zmienił w istotny sposób popytu na prace geodezyjne i kartograficzne – uważa prezes PGK.

W ocenie Doroty Pawłowskiej-Baszak uruchomienie w 2020 r. rządowych tarcz antykryzysowych nie miało decydującego wpływu na wysokość bezrobocia wśród geodetów, co nie oznacza, że pomoc ta nie miała żadnego znaczenia. W czasie bardzo trudnym dla wszystkich wywołało to pozytywny skutek nie tylko finansowy, ale przede wszystkim psychologiczny. – Przedsiębiorca nie był pozostawiony sam sobie, mógł chociaż przez kilka miesięcy poczuć się „zaopiekowany” przez państwo. To było dla mnie bardzo ważne i dzięki temu, pomimo szoku wywołanego tym, że „nic już nie było takie samo”, poczułam się bezpieczniej – twierdzi prezes PTG.

● Jak wpłynie Polski Ład

O Polskim Ładzie szefowie organizacji geodezyjnych mówią ostrożnie i raczej krytycznie. Najszczędniej wypowiada się Robert Rachwał: „Nie znam wszystkich możliwych zmian związanych z wprowadzeniem »polskiego bezładu«. W krótkiej perspektywie nie wpłynie na poziom bezrobocia”.

Według Krzysztofa Lichończaka podstawowym problemem jest obecnie mnogość zmian i różnych interpretacji. – Trudno teraz wyrokować, jak wpłyną nowe przepisy podatkowe na rentowność działalności gospodarczej. Myślę, że przekonamy się o tym dopiero pod koniec 2022 roku. Przepisy wprowadzone przez Polski Ład dotkną najbardziej jednoosobowe działalności gospodarcze, których w geodezji jest sporo. Jeżeli nowe przepisy spowodują rezygnację tych przedsiębiorców, może to spowodować wzrost bezrobocia – zapowiada.

W podobnym tonie wypowiada się Janusz Walo. Jego zdaniem trudno dzisiaj ocenić wpływ Polskiego Ładu na poziom zatrudnienia w geodezji, szczególnie że jest on adresowany głównie do osób zatrudnionych na umowy o pracę, emerytów i rencistów. W przypadku przedsiębiorców, w tym prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, ekonomiści szacują, że na programie skorzysta tylko 40%. Obawy budzi też wzrost fiskalizmu oraz zmienności zasad prowadzenia działalności gospodarczej. – Nie przeceniałbym jednak roli i znaczenia Polskiego Ładu dla naszej branży. Jeśli polska gospodarka zyska dzięki niemu impuls rozwojowy, to na pewno skorzystają też na tym geodeci i pojawią się nowe miejsca pracy – kończy nieco bardziej optymistycznie prezes SGP.

Zdaniem Doroty Pawłowskiej-Baszak w kontekście Polskiego Ładu trudno mówić o poczuciu bezpieczeństwa, i to zarówno z punktu widze-

nia pracodawcy, jak i pracownika. Wynika to z faktu, że oprócz ewidentnego wzrostu należnych podatków, wzrosły również inne koszty mające bezpośredni wpływ na rentowność prowadzenia działalności gospodarczej. – Uważam, że najmocniej odczują to firmy zatrudniające pracowników na umowę o pracę, płacące raty leasingowe czy też wynajmujące pomieszczenia biurowe. Jest bardzo prawdopodobne, że w naszej, i tak już mało rentownej branży, przedsiębiorcy zaczną rozważać redukcję zatrudnienia do niezbędnego minimum. Mając jednak na uwadze, że struktura zatrudnienia w geodezji w głównej mierze opiera się na samozatrudnieniu, to jednostkowe ewentualne przypadki redukcji zatrudnienia nie powinny mieć znaczącego wpływu na wysokość bezrobocia wśród geodetów i kartografów – ocenia prezes PTG.

● Dalej trudno o pracownika

Zdaniem Roberta Rachwała rynek pracy kurczy się wraz ze zmniejszaniem podaży zamówień. Firmy geodezyjne mają trudności ze znalezieniem nowych pracowników głównie za sprawą niskich płac w branży, przy stosunkowo wysokich wymaganiach.

Podobne spostrzeżenia ma prezes GIG. – Trzeba również wspomnieć, że część pracowników opuściła branżę – ze względu na lepsze perspektywy finansowe w innych zawodach – dodaje. – W miarę możliwości firmy podnoszą wynagrodzenia i tak też się dzieje w mojej firmie – tłumaczy Krzysztof Lichończak. Nie bez wpływu na wynagrodzenia, a więc i możliwość utrzymania lub pozyskania nowego pracownika, są rosnące koszty stałe w firmie – ceny paliw, energii.

● Będzie gorzej?

Prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej uważa, że w najbliższym czasie bezrobocie będzie lawinowo wzrastać.

– Kluczem do oszacowania trendu liczby bezrobotnych geodetów jest wiedza o rynku nieruchomości/inwestycji w przypadku zamówień z rynku inwestycji i od osób fizycznych lub wiedza o złożonych/zatwierdzonych projektach „unijnych” w przypadku zamówień publicznych. Ostatecznie i pierwszy, i drugi segment uzależnione są od wypłacanych transzy funduszy z Brukseli – wyjaśnia Robert Rachwał.

Wzrostu bezrobocia z powodu braku dużych projektów finansowanych ze środków z UE spodziewa się też Krzysztof Lichończak. Janusz Walo zwraca uwagę, że dla perspektywy 2021–2027 nie ma jeszcze wytycznych, co za tym idzie – rozpisanych konkursów. Ponadto zdaniem prezesa SGP nie bez wpływu na zatrudnienie pozostanie rosnąca inflacja i wzrost kosztów kredytów mogące skutecznie wyhamować rozwój gospodarki i spowodować zastój inwestycji. – Również środki publiczne przeznaczone są na inne cele i powiaty nie decydują się na nowe zamówienia, starając się oszczędzać na wydatkach, które można przesunąć w czasie. To wszystko może niekorzystnie odbić się na rynku usług geodezyjnych, a w szczególności uderzyć w średnie i duże firmy, które, żeby utrzymać poziom zatrudnienia, potrzebują dostępu do dużych i stabilnych zleceń – ostrzega Janusz Walo.

Natomiast zdaniem Doroty Pawłowskiej-Baszak nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie wystąpią gwałtowne zmiany w liczbie zarejestrowanych bezrobotnych geodetów i kartografów. – Jednocześnie nic też nie wskazuje na to, żeby malejący wskaźnik bezrobocia miał świadczyć o dobrej kondycji branży geodezyjnej – ocenia prezes PTG.

Damian Czekaj

Zestawienia opracowane na podstawie danych z GUS i wojewódzkich urzędów pracy